

Działajmy razem!

27 marca 2012

Ludzkość została stworzona do współpracy. Może ten czas dopiero nadejdzie, ale wierzę, że tak się właśnie stanie. Niezależnie od tego czy przepowiednia Majów się ziści (nie jestem pewien czy to dokładnie przepowiednia czy po prostu Majom w tym roku skończy się kalendarz) i nastąpi koniec świata to już sam fakt, że miliardy ludzi na świecie myśli o tej dacie jest sam w sobie wymowny. Ludzkie myśli skoncentrowane w jednym punkcie samoistnie mogą wiele zmienić. Może nie nastąpi koniec świata, ale może Nasza Globalna Świadomość zyska nowe mądrzejsze spojrzenie w trosce o Ziemię i wszelkie na niej istnienie. Oczywiście termin koniec świata to w mojej wypowiedzi nadużycie, bo raczej wydaje mi się nic takiego nie nastąpi. Po prostu widzę ten czas jako czas wielkich przemian ale pośród monstualnych w skali planety doświadczeń dla ludzi.

Zdaję też sobie sprawę, że ten proces z różnych społecznych względów może się odwrócić. W każdym bądź razie ziarno zostało już zasiane. Jaki będzie z tego plon? Wiele zależy od tego na ile w tych nadchodzących trudnych czasach będziemy razem.

Współpracując możemy zdziałać rzeczy cudowne. Siła Systemu, siła kapitalizmu, rządów Banku Światowego, korporacji, religii najprawdopodobniej tkwi w tym, że przez setki lat począwszy od nawracania pogan, kolonizację, mechanizację pracy, przymusową edukację wyprano naszą świadomość. Już nawet ciężko przychodzi nam do głowy, że realnie możemy tworzyć własne społeczności oparte na naszych wartościach. Daliśmy sobie wmówić, że państwo jest podstawową i konieczną strukturą społeczną zapewniającą nam domniemany spokój. Za ten domniemany spokój przychodzi nam płacić więcej i więcej. Rzadko kiedy postrzegamy świat poza nawias dobra i zła. Taki pryzmat postrzegania zaczerpnięty jest z dualizmu Platona. Są oni,

jesteśmy my. Są czarni, jesteśmy my. Są źli, jesteśmy my. Oczywiście jest to wypaczona przez wieki koncepcja platońska. Ale z niej właśnie w dużej mierze czerpie chrześcijaństwo. Trzeba dużego uporów i chęci, może nawet i szczęścia by za ten pryzmat postrzegania świata wyjść.

Daliśmy sobie wmówić, że harowanie do przeżycia jest konieczne. Tak na prawdę przy dużo mniejszym nakładzie pracy moglibyśmy być szczęśliwsi. Dlaczego sprowadza się jabłka dajmy na to z Hiszpanii? Nie taniej, nie lepiej byłoby wspierać produkt rodzimy, regionalny? System jednak musi zarabiać i zarabia na transporcie, pośrednikach, normach, cłach etc.

Czemu godzisz się płacić podatki, ZUS? Czy nie wiesz, że jeśli zechcesz walczyć o swoje łamane prawa chociażby w warunkach pracy to twoje pieniądze zaczną do Ciebie strzelać z rąk opłacanych przez Ciebie psów na zlecenie świń?

Tak długo Ty, ja, twoja matka, twój dziadek, tak długo już tkwimy w tym Systemie coraz mocniej i sprawniej ogłupiani, że nie widzimy często co System chce ukryć. To jest sprytnie naoliwiona maszyna.

Podobno przynajmniej w krajach Unii panuje wolność, a w tym wolność wypowiedzi. Tak może było, ale to się zmieniło. Podam teraz jeden przykład, który powinien wyraźnie pokazać w jakim kierunku zmierza System. W tym roku (w roku ubiegłym, przypomnienie autora) w Anglii w jednym z hrabstw, którego nazwy niestety nie pamiętam policja wydrukowała ulotkę: „Islamiści, terroryści, anarchiści”. Czyżby System widział zagrożenie w wolnych czysto filozoficznych koncepcjach anarchizmu zagrożenie dla siebie? Moi drodzy to jest teatr złudzeń, gdzie aktorami są banksterzy, politycy, grupy trzymające władzę, a widownią która musi oglądać ten spektakl jesteśmy my.

Po tych nazbyt wielu latach przymusowej edukacji i

przymusowego zaliczania kolejnych egzaminów czasem nie potrafię wysiedzieć na dupie. Wydaje mi się, że coś powinienem. To w dużej mierze i moja wina, bo za mało we mnie czasem obserwacji samego siebie. Mimo wszystko uważam, że wiele cech we mnie zostało uwarunkowane przez System. Trudność obserwacji i skoncentrowania się w tu i teraz, niepokój, wielowątkowość i przebieranie wielu sztucznych tożsamości poprzez gry wideo i filmy i wiele wiele innych. (Tu dodam, że sam jestem kreatorem samego siebie i nie poddaje się w pracy nad sobą, ale wiele pracy kosztuje oczyszczanie się z nawrzućanego w głowę syfu).

W czasie, kiedy dzieci powinny uczyć się etycznych postaw względem innych i siebie samych nikt w szkole mnie tego nie uczył. Miałem jednak te szczęście, że wiele z tej niezbędnej wiedzy opanowałem dzięki uporowi mojej Mamy i dobroduszości moich przyjaciół. Wiele jeszcze wiedzy do zdobycia przede mną...

Nikt w szkole nie uczy bycia dobrym człowiekiem. Przymusowa religia to kolejne narzędzie Systemu uczące kary za domniemane grzechy, bojaźni boskiej oraz, że szczęście nie jest do osiągnięcia w tym życiu. Wiedz, że jeśli jest w Tobie strach łatwiej Tobą sterować. A więc nie bójcie się ludzie Boga i bądźcie szczęśliwi już teraz!

...i działajmy razem!

Autor: Adehade

Nadesłano do „Wolnych Mediów”